

Dziękujemy za plac!

Najmłodsi uczniowie naszej szkoły długo czekali własny plac zabaw. Jego uroczyste otwarcie odbyło się 12 października w czasie obchodów Dnia Nauczyciela. Dyr. Adamczuk bardzo podziękowała pani burmistrz Małgorzacie Samec i p. Włodzimierzowi Choroszewskiemu, przewodniczącemu Rady Miejskiej w Okonku, za przekazania prawie 20 tys. zł na jego powstanie. Podziękowała również sołtysom: p. Krystynie Jaskółce-Staniszu, p. Bogusławowi Pawłowskiemu i p. Ryszardowi Przybylskiemu, którzy także do tego placu dołożyli. Wręczyła im pamiątkowe zdjęcie bawiących się na nim przedszkolaków.

Plac został wykonany 28 września br. przez firmę „Astrus” z Koszalina. Jej pracownicy najpierw wykopali w trawniku kilka sporych dziur, a po-tem zamontowali przywiezione e-lementy: zestaw ze zjeżdżalnią, po-trójną huśtawkę, huśtawkę wagową, karuzelę oraz bujawkę sprężynowe o nazwach „dino” i „rybka”. Mogą się na nich bawić dzieci w wieku od 3 do 14 lat.



Dziękujemy za plac!

JF

Cały plac kosztował 34 tys. złotych. Gmina Okonek przeznaczyła na jego powstanie 19914 zł.

Dołożyły się też okoliczne sołectwa.

Skoki przekazały aż 10 tys. zł, Kruszką 2,5 tys., a Lotyń 1268 zł.

Ponieważ pogoda w październiku była piękna, to uczniowie pod opieką nauczycieli chętnie bawili się na placu. Mogą z niego

korzystać także dzieci nie uczące się w naszej szkole, ale muszą być pod opieką dorosłych.

Dzieci lubią się bawić wesoło, radośnie. Lecz, gdzie to robić, gdy na placu tylko trawa rośnie?

By było bezpiecznie i przyjaciół wielu - Gdzie się można bawić mały przyjacielu? Martwi się dyrekcja wraz z nią grono całe. Jak problem rozwiązać, gdy zasoby małe? Trzeba działać szybko, nim ten rok przeminie.

Może nam pomogą w naszej okoneckiej gminie?

Pani Burmistrz odpowie - "Grosza nie poskapię, O nowy plac zabaw do Rady wystąpię. Choć szaleje kryzys i budżet się chwieje - To dzieci z przedszkola mogą mieć nadzieję."

Sołectwa: Skoki, Lotyń, Kruszką też nie poskapiły

I większą sumkę na nowy plac zabaw dorzuciły.

Prace przed wakacjami ruszyły z kopyta, By we wrześniu karuzela z huśtawkami mogła być użyta.

Pan Krzysztof z ITRISIU plac zabaw zaprojektował,

A elementy ASRTUS z Koszalina zamontował.

Powstał więc najpiękniejszy plac zabaw w okolicy.

Takiego nie mają nawet dzieci w stolicy. Plac już piękny stoi - dziękujemy szczerze.

Jutro nasza pani nas tutaj zabierze.

Regulamin przeczyta, o rozwadze powie.

I przypomni zasadę - najważniejsze jest ZDROWIE!!

Wiersz z ok. otwarcia placu - AS

Oliwia Łosek

Dziennik z Letniej Szkoły Junior Media w Żorach, 2.

Dzień 2.

31 sierpnia, godz. 12.15

Za pięć minut zbiórka – mamy wyruszyć do kolejnej części parku. Ale zanim to zrobimy, muszę napisać o zabawie, którą skończyliśmy 10 minut temu. To team building (z ang., *budowanie zespołu*). Pod tą nazwą kryją się różne zabawy, zmierzające do integracji grupy. Mądre definicje mówią, że w czasie ich trwania „poszczególni jej członkowie wzajemnie poznają swoje mocne i słabe strony, poznają się nawzajem, (...) uczą współpracy w swoim zespole”. Pani Ola, pracująca na co dzień w parku zaproponowała zabawę w układaniu

cowbojskie akcesoria. Było bardzo interesująco. Dzięki Pani Oli mogliśmy się schłodzić poprzez rzucanie się balonami napełnionymi wodą. Dzisiaj jest ponad 25 stopni.

godz. 17.15

Jesteśmy na podwieczorku. Za 10 minut gry i zabawy grupowe z wychowawcami. Nie mogę się doczekać, bo bardzo lubię gry planszowe.

godz. 21.36

"Drużyna Pani Agnieszki wygrywa" - powiedziała Agata, która liczyła punkty obu drużyn (p. Marcina i p. Agnieszki) w grze "Toboo". Co to takiego? „Tabu jest niewymownie zabawną grą! Idealna na spotkania towarzyskie z rodziną

i znajomymi. (...) przypomina kalambury, jednak w odświeżonej formie. Proste zasady pozwalają na wspólną zabawę w każdym wieku.”

godz. 21.36

Dlaczego jest już tak późno? Przez prawie cały dzień nie miałam na nic czasu. Na nic, czyli na pisanie, bo zdążyłam przecież wypróbować kino 5d i inne atrakcje. No i musiałyśmy z Jasminą dobić dwudziestki na młocie.

Dzień 3

1 sierpnia, godz. 8.53

- Pani Agnieszka się spóźnia! - wykrzyknęła na cały pokój Jaśmina. O 8.50 miała sprawdzać, czy w pokojach jest porządek.

Oficjalne otwarcie placu zabaw - 12 X 2018

Podziękowania dla władz gminy i sołtysów.

Zabawy na placu.



DzN

JF



Na placu zabaw

AM

godz. 14.06

Jeszcze 4 minuty i wyruszamy na zwiedzania miasta. Jest prawie 30 stopni, dlatego większość z nas wcale nie ma ochoty na spacer. Ja przeciwnie, mam, i to wielką, ale nie atrakcje ŻOR mnie kuszą, tylko chęć zrobienia zakupów.

Większość grupy poszłaby na młota (to inaczej przez nas nazywana atrakcja „klimatyzacja adrenaliny”).

godz. 21.36

Już po zakupach, kolacji i zabawach. Wiele osób kupiło chipsy (z czego ja ostatecznie zrezygnowałam) oraz różnego rodzaju napoje. Jakie są Żory i jego historia? Właściwie to sami musieliśmy się tego dowiedzieć. Prowadzący pierwszego dnia warsztaty p. M.Kasprzyk nakazał nam zdobyć jak najwięcej informacji na temat miasta i parku Twinpigs.

**Dzień 4
2 sierpnia, 6.15**

- Pani Agnieszko, niech pani przestanie! - krzyknęła Jaśmina, która jeszcze się na dobre nie obudziła. Codziennie jest tak, że opiekunowie do naszego pokoju muszą się godzinę dobijać. Najbliżej drzwi śpi Maja, więc to ona je otwiera. Ale o spóźnieniach mowy nie ma. Śniadanie mamy o 8.00. Na pewno, jak codziennie, z pokoju wyjdziemy minutę przed.

godz.

Pani Sylwia Dąbrowa, znana nam już dobrze pani fotograf

robi nam zdjęcia na różnych parkowych atrakcjach. Prawie wszędzie jestem pierwsza. Towarzyszy mi Julka, ponieważ chcemy koniecznie zdążyć przejechać się na młocie.

godz. 22.36

Jesteśmy wykończeni. Żartuję! Może wcześniej nie wspominałam, ale podczas warsztatów pani Sylwia zaproponowała niespodziankę. Powiedziała, że przez całe dzisiejsze warsztaty będzie nas obserwować i wybierze 11 osób, z którymi dzisiaj wieczorem spędzi dodatkowy czas na pracy Wspomniała, że to będzie jednocześnie i prezent, i niespodzianka. Znalazłam się w tej grupie z Jaśminą, dlatego tak późno wróciłyśmy do swojej celi. A niespodzianka i prezent? - na stronie facebookowej Junior Media).

Dokończenie w następnym nr.

Stółówka w świetlicy

W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym zmienił się układ przerw obiadowych. Teraz uczniowie kl. I-III jedzą posiłki na 3. Przerwie, a pozostali na 4. – trwają one po 15 minut. Zwykle na obiad są zupy (np. pomidorowa, barszcz czerwony, grochowa, rosół, żurek), ale czasami trafiają się inne dania: makaron z sosem, pierogi lub naleśniki. Przygotowują je kucharki, panie Bogumiła Gawęda i Małgorzata Domańska, w kuchni, która

znajduje się w budynku przy ul. Pocztowej.

Obiady w szkolnej stołówce, która jest na co dzień świetlicą, je ok. 80 uczniów. Część z nich za nie płaci. Inni mogą je wykupić. Cena jednego posiłku to 1,70 zł. Porządku w stołówce podczas spożywania posiłków pilnują dyżurni z kolejnych klas pod nadzorem p. Z.Sienkiewicza i p. E.Olesiak oraz innych wychowawców świetlicy. W tym roku pracują w niej także p. J.Czułada, p. C.Osojca i p. D.Kowalczyk.

W.Letki, 4sp

Lekcja kolorystyki i obszywania liter

To niebyły zwykłe lekcje języka polskiego. W czasie ich trwania byliśmy uczniami pana Kleksa z baśni Jana Brzechwy. Profesora na niej nie było, ale zostawił nam specjalny list i życzył, żeby nam poszło jak najlepiej. Na dwóch lekcjach mieliśmy zajęcia jak w książce pt. „Akademia pana Kleksa”. Najpierw nauczyciel podzielił nas na pięć grup (to zależało od koloru papierka

wylosowanego cukierka), a potem wyjaśnił, jak mamy postępować. Zabraliśmy się do pracy. Na wszystkie grupy czekały lekcje kleksografii, kolorystyki, rupieciarni, geografii i obszywania liter. Każda trwała 12 minut. Na koniec czytaliśmy opisy różnych, mało nam znanych przedmiotów oraz pytania do pana Kleksa, przypięte do kolorowych baloników, i wysyłane do niego pocztówki z różnych polskich miast. Zabrakło nam tylko piegów,



Lekcja...

am

którymi pan Kleks nagradzał swoich uczniów. Pamiątką po tych lekcjach są prace, jakie powstały na lekcjach kleksografii. Każda jest inna. Nadaliśmy im tytuły i zrobiliśmy z nich wystawkę.

M.Szynkaruk, 4sp

NIT-y, czyli niedługie informacje tekstowe ze szkoły, Lotynia i okolic

22.06. – W sali gimnastycznej uczniowie pożegnali się z rokiem szkolnym 2017-2018.

9-13.07. – W Bornem Sulinowie odbył się polsko-niemiecki biwak strażacki. Uczestniczyli w nim młodzi strażacy z OSP Łubowo, OSP Lotyń, OSP Połczyn-Zdrój oraz z Amt Anklam Land – miasta partnerskiego gminy Borne Sulinowo.

11.07 – Dwie okoliczne wsie, Lubniczka i Węgorzewo, otrzymają środki finansowe (odpowiednio 27 tys. zł i 30 tys. zł) w ramach VII edycji konkursu "Pięknieje Wielkopolska Wieś".

14.07. – Strażacy z OSP Lotyń brali udział w zabezpieczeniu trasy Okoneckiego Półmaratonu. Jednostka miała także swojego reprezentanta w biegu głównym na dystansie 21 km. Był to Paweł Jaskółka-Stanisław, który zakończył rywalizację z czasem 2 godz. 7 min. Tego dnia strażacy z Lotynia po



osp.

lotyn



osp.

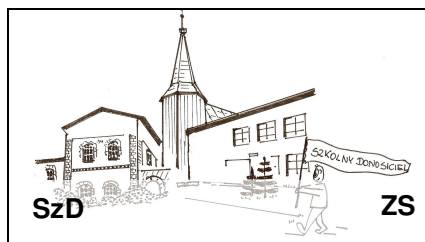
lotyn

raz pierwszy zaprezentowali swoją sportową flagę. Będzie ona promować OSP Lotyń podczas zawodów sportowych.

25.07. – Panie Aneta Świercz i Agata Jurjewicz uzyskały tytuł nauczyciela dyplomowanego.

28.07. – Lotyńscy strażacy brali udział w Hosso Toughest Firefighter Challenge 2018 - zawodach dla „najtwardszych strażaków” OSP i PSP (Białogard).

opr. O.Łosek, 7sp

**SZKOLNY DONOSICIEL**

Teksty napisali: R.Kozłowska, W.Letki, O.Łosek, M.Szynkaruk. Numer złożony i opublikowany 29 X 2018.